

Współcześni rywale Chrystusa

– 3

23 lipca 2014

W Rosji – zwłaszcza w latach 1990., kiedy zawaliła się zmurszała konstrukcja ideologii marksistowsko-leninowskiej – pojawiło się wielu oszustów: jasnowidzów, proroków, uzdrowicieli, wróżbitów, czy wreszcie Chrystusów. Im bardziej Rosja pogrążała się w chaosie, tym było ich coraz więcej i więcej. Ale tylko jeden żerował na śmierci. Grigorij Grabowoj.

Twierdził, że potrafi wskrzeszać ludzi, teleportować się, leczyć z AIDS i nowotworów w różnych stadiach, a także diagnozować usterki sprzętu elektronicznego na odległość. Do jego „sukcesów” jako uzdrowiciela można zaliczyć wyleczony w ciągu kilku tygodni nowotwór, zrośnięte w kilka dni żebra, cudownie odtworzoną nerka. A wszystko poparte dokumentacją medyczną. Na jego stronie internetowej można przeczytać, że „zapobiega katastrofom i ratuje od chorób. Swoje zdolności jasnowidztwa, przepowiadania i uzdrawiania realizuje, przekazując technologii autorskiego nauczania”. Uzdrowiciel to nie jedyne wcielenie Grigorija Grabowoja. Był Jezusem, obiecującym wszystkim zmartwychwstanie i pokonanie śmierci. Naukowcem – został członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych i Międzynarodowej Akademii Informatyzacji, członkiem Profesjonalnej Ligi Psychoterapeutycznej. Wynalazcą – opatentował kilka wynalazków. Posiada stopień doktora nauk technicznych. Był politykiem, liderem partii DRUGG – obiecywał Rosjanom wybawienie od nieszczęść, a całej ludzkości bezpieczny świat wolny od katastrof. Gwarantował, że jako prezydent Rosji da wszystkim „wieczne życie” i co miesiąc będzie wypłacać 12 tysiące rubli każdemu obywatelowi niezależnie od wieku.

Grigorij Grabowoj urodził się 14 listopada 1964 roku na południu Kazachstanu. W 1986 roku ukończył wydział matematyki

stosownej i mechaniki na Taszkienckim Uniwersytecie Państwowym. W 1990 roku zaproponował swoje usługi uzbeckim liniom lotniczym, które wtedy cieszyły się bardzo złą sławą – co roku dochodziło do kilku katastrof. Miał zajmować się pozazmysłową diagnostyką samolotów i decydować o tym, który samolot pozostanie na lotnisku, a który poleci. W 1994 roku ze zdolności proroka lotniczego zaczęli korzystać prezydent Uzbekistanu i wyższej rangi uzbecki urzędnicy państwowi. Szybko jego sława wykroczyła poza granice Uzbekistanu, aż w końcu dotarła do Rosji. Zainteresowało się nim nawet wojsko, co nie jest niczym dziwnym, ponieważ rosyjskie władze swego czasu często korzystały z tego typu usług. W 1995 roku Grabowoj przeprowadził się do Rosji. W Moskwie zawarł znajomość z zastępcą szefa służby bezpieczeństwa przy prezydencie Rosji Borysie Jelcynie Gieorgijem Rogozinem. Zgodnie z słowami Grabojowa, przez dwa lata konsultował administrację prezydenta.

W 2001 roku Grabowoj stworzył sektę „Nauki Grigorija Grabowoja”. Działała na zasadzie piramidy – najpierw sam szkolił nauczycieli, którzy potem prowadzili różnego typu kursy i seminaria m.in. w zakresie wskrzeszania zmarłych i uzdrawiania. Szkolenie wstępne kosztowało 2 tys. rubli. Prowadzono również zajęcia indywidualne. 10% dochodów trafiało na konto Nauczyciela. Ośrodki sekty znajdowały się w 58 regionach Rosji i innych krajach byłego Związku Radzieckiego. Cieszyła się ona ogromną popularnością, ponieważ po upadku Związku Radzieckiego rosyjskie społeczeństwo było bardzo podatne na wszelkiego rodzaju uzdrowicieli, proroków, wróżbitów i wszelkiej maści ludzi, którzy twierdzili, że posiadają paranormalne zdolności. U szczytu kariery prowadził własne programy w państwowej telewizji „Formuła zdrowia”, „Trzecie oko” i „Zapowiedzi katastrof lotniczych”. W 2004 roku na konferencji prasowej ogłosił, że jest drugim wcieleniem Chrystusa. Do radia „Echo Moskwy” na dowód swoje „boskości” przyprowadził kilku wskrzeszonych przez siebie ludzi.

Jego kariera zakończyła się z hukiem, kiedy w rosyjskich mediach pojawiła się informacja, że proponował matkom dzieci, które zginęły podczas szturmów opanowanej przez czeczeńskich terrorystów szkoły w Biesłanie, iż wskrzesi je za symboliczne 39 500 rubli (liczba oznaczająca w jego naukach „trzydzieste królestwo” w piątym wymiarze).

W tym samym czasie obudziły się w nim ambicje polityczne. Rzekomo w jednej z proroczych wizji zobaczył siebie na Kremlu. Założył partię DRUGG (Na rzecz Rozpowszechniania Nauk Grigorija Grabowaja) i zapowiedział, że zamierza wystartować w wyborach prezydenckich w 2008 roku. Twierdził, że jako nowy prezydent Rosji w pierwszej kolejności podpisze dekret „O zakazie śmierci na terytorium Federacji Rosyjskiej”. Program jego partii był dość kontrowersyjny i obejmował 10 punktów. Niektóre z nich: wszystkie siły państwa i społeczeństwa powinny skoncentrować się na zapewnieniu wiecznego szczęśliwego życia człowieka, bezpieczeństwa całego świata i zjednoczeniu wszystkich państw świata...

Grabowaj nie zdążył jednak zarejestrować swojej kandydatury w wyborach prezydenckich, ponieważ w marcu 2006 roku rosyjska prokuratura wszczęła formalne postępowanie przeciwko uzdrowicielowi. 5 kwietnia 2005 roku w został wyprowadzony w kajdankach z moskiewskiego hotelu Kosmos, gdzie prowadził jedno z wielu seminariów o zmartwychwstaniu i oczyszczeniu duszy. Sprawa ciągnęła się przez trzy lata. Dopiero w lipcu 2008 roku sąd rejonowy w Moskwie skazał Grigorija Grabowaja za oszustwa na karę 11 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 1 mln rubli. Wyłudzania pieniędzy od matek Biesłanu nikt mu nie udowodnił. Uzdrowiciel twierdził, że jest to kara za jego ambicje polityczne. Adwokaci Grabowaja złożyli apelację. Wyrok został skrócony do 8 lat kolonii karnej i 750 tys. rubli. Jednak wyszedł na wolność po odsiedzeniu połowy wyroku w połowie 2010 roku. Jeszcze przed opuszczeniem kolonii karnej w Kraju Permskim deklarował, że chętnie wybierze się do Mieźdurieczńska, gdzie w katastrofie w kopalni węgla zginęło

67 górników.

Autor: Beata Zieniewicz

Źródło: [Głos Rosji](#)